

Ręka babci Anny

Uroczystość odpustowa ku czci św. Anny skłania nas znowu do kontemplacji tajemnicy, jaką skrywa w sobie figura naszej świętej Patronki, babci Pana Jezusa i matki Bożej Rodzicielki. W naszej figurze jest przedstawiona jako ta, która za rękę prowadzi swoją córkę Maryję. Choć częściej jest przedstawiana jako *samostrzecia*, tzn. jako ta, która na jednym ramieniu trzyma Maryję, a na drugim swego wnuka, Pana Jezusa. Dostrzegamy w tej figurze tak wiele istotnych znaczeń: więź pokoleń, ciągłość wiary i tradycji, wartość wychowania/prowadzenia do życia. Św. Anna prowadzi Maryję za rękę. Mądra więź matki i córki, której nie sposób niczym zastąpić. Więź tej samej wiary, wspólnie przeżywanej i pielęgnowanej. Dziecko zdobywa wiedzę o życiu, o Panu Bogu, z różnych rąk/ust. Najbardziej wiarygodne są usta matki i ojca, i ich ręce. Nic nie zastąpi żywego świadectwa wiary rodziców, nic nie zastąpi ich wyraźnych postaw życiowych, którymi nadają taki lub inny kierunek życiowy swoim dzieciom. Św. Anna jest tą, która dobrze wywiązała się ze swego macierzyńskiego powołania. Poświadcza to życie jej córki Maryi, nie tylko całkowicie Bogu oddanej, ale jeszcze bardziej jako tej, która sama przyjęła powołanie macierzyńskie względem Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Ręce, ramiona św. Anny, które mocno trzymają Maryję i Jezusa również dzisiaj stanowią dla nas, dla dzisiejszego pokolenia rodziców i dziadków, ważny symbol. Bogu dzięki, jest jeszcze wiele rodzin, w których owa więź pokoleń jest żywa. Więź tradycji, wiary, a nade wszystko więzi osobowe, gdzie dzieci kochają i tęsknią za swoimi dziadkami, odwiedzają ich, telefonują do nich, potrzebują ich obecności, słowa, nawet prostego gestu przytulenia, pochwały. Gdzie istnieje silne oparcie w postaci rozmodlonej babci, zawsze gotowej do pomocy, dyskretnej, ale nieobojętnej na losy swoich własnych dzieci i wnuków. Także w dzisiejszym społeczeństwie, które w zastępstwie proponuje różne, nowe typy więzi, w miejsce tych starych, wypróbowanych, silne więzi rodzinne

pokazują swoją nie zastępowalność czymkolwiek innym. Widać to najlepiej tam, gdzie spotykamy człowieka wyobcowanego, który nie zna swoich rodziców, a co dopiero babci i dziadka. Różne okoliczności życiowe sprawiają dzisiaj, że te więzi rodzinne często są mocno porozrywane. I cierpią z tego powodu wszyscy, pozbawieni tego naturalnego ciepła i atmosfery, jaką daje dobrze funkcjonujące środowisko relacji rodzinnych, w tym ścisłym znaczeniu, jako więź między rodzicami i dziećmi, ale i w szerszym znaczeniu, jako więź pokoleń. Św. Anno, pomóż nam w umocnieniu i odbudowaniu więzi rodzinnych. **[prob.]**